PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, wtorek 11 września 1928 r. | Nr. 109 (208)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Germania 10.IX podaje obszerny wywiad z Woldemarasem, który oświadczył, że opuszcza obecnie Genewę z zadowoleniem, ponieważ przekonał się, że stanowisko Litwy znajduje coraz większe zrozumienie i że coraz bardziej szerzy się przekonanie, iż rozwiązanie sporu polsko-litewskiego w polskim sensie jest niemożliwe. Woldemaras mówił dalej o niebezpieczeństwie ataku Polski na Litwę, przychodząc do wniosku, że niebezpieczeństwo to nie jest zbyt wielkie, ponieważ Polska po podpisaniu paktu Kelloga nie odważy się w obliczu całego świata atakować sąsiada. Pozatem Woldemaras podniósł jako najbardziej uspakajający dla Litwy moment, że Polska obawia się Rosji chociażby już dlatego nie zdecyduje się na żaden krok agresywny. Dalej Woldemaras mówił o tem, że Marszałek Piłsudski dąży do moralnego zdobycia Litwy, ale zamierzenie to niema żadnych widoków. Polska, oświadczył Woldemaras, może utrzymać Wilno, rządząc w niem tylko militarnie; każdy bowiem inny sposób rządzenia musiałby Polskę Wilna pozbawić, chociażby już z tego względu, że radykalne przeprowadzenie reformy rolnej na Litwie wywiera bardzo silny wpływ przyciągający na ludność Wileńszczyzny. Woldemaras wypowiedział się przeciwko plebiscytowi na Wileńszczyźnie chociażby już z tego powodu, że wszystkie narodowości mieszkające tam są tak pomieszane ze sobą, i tak słabe jest tam uświadomienie narodowe, że mieszkańcy Wilna na zapytanie, czy jesteś Polakiem czy Litwinem, odpowiadają przeważnie: „jestem katolikiem". Tylko zatem cechy rasowe mogą być podstawą do określenia narodowości. Co się tyczy samego miasta Wilna, to większość mieszkańców Wilna jest pochodzenia żydowskiego, i stanowi wobec tego element neutralny, który przy plebiscycie zachowałby się oportunistycznie. Woldemaras skreślił przed korespondentem barwny obraz rzekomego dążenia Polski do zagarnięcia Prus Wschodnich. Polityka litewska Polski ma być tylko narzędziem do osiągnięcia tego celu; przed trzema laty dyskutowany był plan podziału Prus Wschodnich między Polskę a Litwę. Dalej Woldemaras przytoczył to, że Dmowski projektował przeprowadzenie linji granicznej na południe od Grodna i Wilna. Tą samą linję jako demarkacyjną wysunęła początkowo Liga Narodów. Wreszcie Woldemaras oświadczył, że trójkąt fortec Kowno — Grodno — Wilno stanowi niepodzielną całość. W sprawie rokowań polsko-litewskich Woldemaras oświadczył, że rokowania te mają być podjęte 3 listopada i klucz do wyników tych rokowań leży w rękach Polski. Jako najlepszy sposób rozwiązania całokształtu sporu polsko-litewskiego Woldemaras wymienił projekt zwołania wspólnej polsko-litewsko-niemiecko-sowieckiej konferencji, któraby te wszystkie kwestje mogła uregulować. Myśl takiej konferencji Woldemaras uznał za trudną do zrealizowania przynajmniej narazie ze względu na dotychczasowe trudności z Rosją sowiecką.

Le Temps 8.IX pisze w art. wst., że przemówienie Woldemarasa wywarło w Genewie przykre wrażenie. Zdaje się, że Woldemaras nie życzy sobie załatwienia sprawy polsko - litewskiej w taki czy inny sposób, lecz chciałby w dalszym ciągu utrzymywać w napięciu konflikt polsko - litewski, w nadziei, że sytuacja międzynarodowa, której nowy układ trudno jest dziś przewidzieć, pozwoli kiedyś w przyszłości odzyskać Wilno. Oczywiste jest, że tego rodzaju postępowanie stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju na północo-wschodzie Europy. Wobec takiego rozumowania Woldemarasa, nie można spodziewać się wcale, aby jakiekolwiek pertaktacje pomiędzy Polską a Litwą, czy to w Królewcu, czy gdzieindziej, mogły doprowadzić do pożądanych rezultatów. Nie wystarczy więc bynajmniej odkładanie decyzji z jednej sesji

Rady na drugą, lecz należy wyznaczyć termin ostateczny dla wykonania rezolucji Ligi Narodów w tej sprawie.

Le Petit Parisien 8.IX zamieszcza artykuł Alberta Julien, omawiający sprawę polsko - litewską i cytuje obszerne wyjątki z oświadczenia min. Zaleskiego wobec przedstawicieli prasy. Autor pisze, iż ze słów min. Zaleskiego łatwo wywnioskować, jak przychylne jest ustosunkowanie się rządu polskiego do narodu litewskiego. Autor sądzi, że Rada Ligi będzie dążyła do załatwienia sprawy polsko - litewskiej w sposób polubowny w myśl życzeń Polski.

FRANCJA A NIEMCY.

Deutsche Tageszeitung 9.IX pisze, że skargi Niemców przeciwko Polsce, „łamiącej prawo i traktaty Rada Ligi załatwiała w tak szybkiem tempie, iż było to oburzające a dla prześladowanych i karanych Niemców górnośląskich stanowi to nowe rozczarowanie". Chodzi o ludzi, którzy są napastowani przy pomocy bomb i kijów, podczas gdy władze polskie nie interwenjują. Dziennik zapytuje, jak długo Rada Ligi będzie traktowała sprawy mniejszości w sposób, przypominający farsę?

ZAGADNIENIA OGOLNE.

OBRADY GENEWSKIE A SPRAWA EWAKUACJI NADRENJI.

Berl. Börsen - Courier 10.IX pisze z powodu przemówienia Brianda na Zgromadzeniu Ligi Nar., że było godnem uwagi, iż Briand swoje przemówienie poświęcił wyłącznie polemice z mową Kanclerza Müllera i prawie ciągle zwracał się ku delegacji niemieckiej. Podawał się za obrońcę Ligi Nar., do której zalecał zaufanie, a sam objawił w rażący sposób nieufność do Niemiec. Nie wątpi, że Niemcy są rozbrojone, ale to rozbrojenie nastąpiło dopiero przed dwoma laty i to nie bez nacisku mocarstw. Przeciwko twierdzeniu kancl. Müllera o dalszych zbrojeniach Briand wystąpił stanowczo i wprost powiedział, że to nie jest prawda. Dziennik podkreśla dalej, że szczególnie przykrą jest uwaga Brianda, że mamy tutaj w Genewie Międzynarodówkę narodów, a nie Międzynarodówkę partyj.

Frankfurter Ztg. 8.IX pisze, że francuscy militaryści umieją prowadzić akcję przeciwko zniesieniu okupacji Nadrenji. Płk. Reboul w prasie udowadnia, jakie to korzyści odnosi ludność Nadrenji z powodu stacjonowania tam wojsk koalicyjnych, mianowicie: wylicza, ile wojsko płaci za kwatery, za żywność i dostawy oraz wskazuje na to, że władze okupacyjne dbają o rozwój sieci komunikacyjnej. Dziennik podkreśla, że autor francuski widocznie nie wie, jakie sumy wydaje na komunikację w Nadrenji zarząd kolei Rzeszy, a co się tyczy szos, to wojska okupacyjne niszczą je i dezorganizują cały ruch komunikacyjny. Przez to utrudnia się łączność ze światem, na której Nadrenji zależy, ponieważ obejmuje ona okolice przemysłowe oraz bogate lasy.

Le Temps 7.IX pisząc o akcji, którą prasa niemiecka prowadzi od szeregu tygodni za ewakuacją Nadrenji bez żadnej rekompensaty, zauważa: Tego rodzaju teza jest pozbawiona słusznych podstaw. Bowiem, gdy min. Stresemann poruszał po raz pierwszy sprawę tę w Thoiry, uznawał on potrzebę rekompensaty ze strony Niemiec, które jednak dotychczas nie poczyniły żadnych propozycji w tym względzie. Należy również pamiętać, że sprawa ewakuacji Nadrenji obchodzi nietylko Francję, lecz również Anglję, Belgję i Włochy, których zgodę na wcześniejszą ewakuację również należałoby uzyskać. Obecne posunięcia kancl. Müllera w Genewie zmierzają przedewszystkiem do wykazania opinji publicznej Niemiec, że rząd nie zasypia tej sprawy. Jednakże informowanie opinji niemieckiej w tym sensie, że ewakuacja Nadrenji da się wkrótce uskutecznić byłoby rzeczą zarówno przedwczesną, jak i niebezpieczną.

Journal des Debats 7.IX. Gauvain pisze: wszyscy rozumieją doskonale, że naród niemiecki pragnie szybkiej i kompletnej ewakuacji Nadrenji. Zrozumiałem również jest to, że rząd niemiecki daje wyraz temu życzeniu. Jednakże pomiędzy życzeniem, a prawem do zrealizowania go jest wielka różnica. Min. Stresemann sam uznał w Thoiry, że ewakuacja Nadrenji nie może być uskuteczniona bez odpowiedniej kompensaty. Ponieważ wysunięta wówczas przez niego propozycja nie mogła być przeprowadzona, ze względu na trudności, które powstały na rynku finansowym, rząd niemiecki powinien, o ile chce wznowić pertraktacje, wysunąć nową propozycję. Niemcy mają swoje życzenia, Francja ma je również. Należy więc tylko stwierdzić, czy dadzą się one ze sobą pogodzić.

L'Echo de Paris 7.IX. Pertinax w związku z zażądaniem przez kancl. Müllera natychmiastowego przeprowadzenia ewakuacji Nadrenji — pisze m. in.: „i w r. 1926 — 27 Francja stała na stanowisku, że mowy być nie może o wcześniejszej ewakuacji Nadrenji dopóty, dopóki nie zostanie rozwiązane zagadnienie bezpieczeństwa. Dziś, nie śmiemy nawet wymówić słowa: bezpieczeństwo, a min. Briand odwołuje się tylko do dawnych mocarstw sprzymierzonych, wyłączając, poza nawiasem, z miejsca Polskę i Czechosłowację. W sierpniu roku bieżącego Francja utrzymywała, że ewakuacja jest uwarunkowana jednoczesnem uregulowaniem sprawy długów i odszkodowań. Dziś, już nie można mieć pewności, czy ta ostateczna formuła zwycięży.

The Manchester Guardian 7.IX w art. wst. p. n. „Germany's Descent" występuje przeciwko przedłużaniu okupacji Nadrenji i pisze, że armje aljanckie pozostają na terytorjum zaprzyjaźnionego państwa, chcąc zmusić to państwo do rekompensaty za ewakuację. Za przedłużanie okupacji autor nie wini tylko Francji, lecz również Anglję i Belgję. Müller jakoby zgodził się na traktowanie sprawy ewakuacji w związku z długami międzysojuszniczemi; zgoda ta nie jest bez wiedzy Stresemanna. Autor krok ten określa jako zejście Niemiec z ich silnego i dumnego stanowiska pod presją szantażu; takim terminem określa autor politykę Aljantów w Nadrenji. „Szan-

taż ten może się powieść — jeśli Stany Zjedn. wyrażą swoją zgodę na politykę w Nadrenji".

The Manchester Guardian 5.IX w art. wst. „A Leaym Fiasco", określa obecną sesję Rady Ligi jako fiasco. Przyczyn tego należy szukać w Biurze Ligi, które nie potrafiło odpowiednio przygotować sesji, oraz w tem, że w Lidze panuje atmosfera pół-tajności, gdyż najważniejsze sprawy omawiane są w kuluarach Ligi, a nie na mównicy. Autor podkreśla, że tendencja w Lidze w kierunku tajności wzrasta i że temu należy położyć kres.

The Times 7.IX. Koresp. z Genewy pisze m. in., że przedstawiciel Niemiec zdaje sobie sprawę, że nie uda mu się uzyskać wcześniejszej ewakuacji bez pewnej rekompensaty finansowej na podstawie planu Dawesa. Podobno Niemcy mają już przygotowane memorandum w tej sprawie, z którem wystąpią w odpowiednim momencie.

Krążą pogłoski o międzynarodowej komisji nadzorczej nad terytorjum ewakuowanem. Zachodzi pytanie, czy komisja ta miałaby pozostać i po roku 1935.

Koresp. stwierdza, że obecnie nie mówi się więcej o tem, że Francja stawia jakieś polityczne warunki w związku z ewakuacją Nadrenji, a więc nie żąda się od Niemiec wyrzeczenia się związku z Ameryką oraz zmiany granic wschodnich.

The Morning Post 7.IX. Kor. z Genewy pisze m. in., iż w kołach Ligi panuje nastrój przyjazny dla Niemiec.

Il Giornale d'Italia 8.IX pisze: w odpowiedzi na odmowę Brianda w kwestji przyśpieszenia ewakuacji Nadrenji, szerzą się w Niemczech ponure głosy, a mianowicie mówi się o tem, że Niemcy porzucą swą politykę pojednawczą z Francją i Europą zachodnią, i wrócą do porozumienia z Rosją Sowiecką. Dziennik dodaje: „Powiedzmy z miejsca, że głosy te nie przerażają nas, gdyż są tylko próbą symulacji. Nikt w Niemczech nie może się łudzić, aby Francja miała zmienić swą politykę w sprawie gwarancji i okupacji, jak również, aby Niemcy mogły wystąpić z orbity polityki europejskiej i związać się z polityką rosyjską. Prawda, że ostatniemi czasy Müller i Stresemann wykazyli dużo aktywności w tym kierunku, ale ta ich polityka zagraniczna miała cele wewnętrzne, a mianowicie pokazania nacjonalistom, że i socjalistom leżą na sercu problematy narodowe (jak np. kwestja Anschluss'u) oraz zagadnienia siły i prestige'u Rzeszy.

Zresztą i Francja, nazywająca siebie demokratyczną, również uprawia imperjalistyczną politykę. Tak więc, nic się nie zmieniło po Locarno i nie zmieni się i nadal; niepowodzenie Müllera w Genewie nie wpłynie na zagraniczną politykę Niemiec. Przedewszystkiem dlatego, że Niemcy nic nie zyskają na zbliżeniu się do Rosji. Ich polityka zagraniczna może się zwracać jedynie w kierunku do krajów zachodnich.

„Nie jest powiedziane — zaznacza dziennik — że Niemcy nie mają innych — poza Francją — dróg porozumień w Europie. Tu leżą możliwości zmian polityki zagranicznej Berlina".

POROZUMIENIE FRANCUSKO-ANGIELSKIE I PAKT O WYŁĄCZENIE WOJNY.

Corriere della Sera 7.IX w art. wst. „Fatti nuovi?" pisze, że otwarcie sesji genewskiej zbiega się z całym szeregiem godnych uwagi faktów. Układ morski francusko-angielski czyni wrażenie, że oba kraje prowadzą grę w ścisłem porozumieniu. Wkrótce po nim nastąpiło wspólne démarche w Sofji. Nie jest także bez naczenia fakt, że na wielkich manewrach francuskich w Nadrenji wzięły udział wojska angielskie. Interesy, łączące Anglję i Francję są zasadnicze. Anglji idzie przedewszystkiem o utrzymanie status quo w Europie i to tem bardziej, im silniej wzrasta kontrast interesów na Oceanie pomiędzy Anglją a Stanami Zjednoczonemi. Do paktu anglo-francuskiego, który tyle krwi napsuł Ameryce, chce przystąpić również Japonja, co ma duże znaczenie.

Jak się zdaje, powraca sytuacja z przed wojny. Anglja chce mieć przyjaźń Japonji, by być zabezpieczoną na oceanie Spokojnym, a przyjaźń Francji po to, by się zabezpieczyć na kontynencie europejskim.

Włochy spokojnie przyglądają się tym faktom, które mogą wydawać się nowemi, lecz naprawdę są rozwojem logicznym sytuacji dawniejszej. Przyjazne stosunki włosko-angielskie nie mogą w żaden sposób być zakłócone wzrastającą nagle przyjaźnią francusko-angielską. Przyjaźń włosko-angielska opiera się nietylko na uczuciu, lecz i na realnych potrzebach i prawach. „To też — pisze dziennik — odrzucamy stanowczo przypuszczenie, że nowe stosunki francusko-angielskie mogą być wymierzone pośrednio przeciw naszym interesom międzynarodowym. Włochy, jako mocarstwo śródziemnomorskie o 50 miljonowej ludności, muszą być brane w rachubę".

Il Giornale d'Italia 7.IX drukuje artykuł p. t. „Il patto Kellogg in pericolo?" („Pakt Kellogg'a w niebezpieczeństwie?"), który podkreśla o wzmagającym się w Anglji sceptycyzmie względem paktu i niezadowolenie, jakie wywołała w Ameryce podróż Kellogg'a do Europy. Zakłóciła ona jeszcze bardziej stosunki anglo - amerykańskie.

The Times 5.IX. Koresp. z Waszyngtonu pisze, że w połowie tego miesiąca prez. Coolidge ma poruszyć sprawę kompromisu anglo-francuskiego w nocie do Anglji lub do Anglji i Francji. Z powodu tego krążą pogłoski, że prez. Coolidge bądź stwierdzi wyraźnie, iż warunki kompromisu nie dają podstawy do porozumienia z Ameryką, bądź też ma tylko zażądać wyjaśnień co do pewnych punktów. Drugie przypuszczenie jest bardziej prawdopodobne.

The Times 7.IX. Koresp. z Waszyngtonu pisze, że kompromis anglo - francuski od czasu oświadczenia Chamberlaina wywiera swój wpływ na stosunki anglo - amerykańskie i dlatego wymaga dalszych wyjaśnień. Opinja amerykańska stoi na stanowisku, że mocarstwa zainteresowane — Stany Zjedn., Japonja i Włochy — winny były być poinformowane o przebiegu rokowań. Z oświadczenia Chamberlaina wynika, że kompromis nie ma charakteru próbnego, że jest on już faktem dokonanym i że Francja i Anglja wystąpią na przyszłej konferencji morskiej wspólnie. Oświadczenie Chamberlaina, złożone przeddzień podpisania Paktu Kellogg'a uważane jest tutaj jako pewnego rodzaju fakt pas. Ominięcie Londynu przez Kellogg'a jest do pewnego stopnia odpowiedzią na postępowanie Anglji.

The Daily Telegraph 7.IX. Koresp. z New Yorku donosi: prez. Coolidge zajęty jest przygotowaniem noty, w której Departament Stanu ma zaznaczyć

swoje stanowisko wobec propozycji angielskiej uczynienia z porozumienia anglo - francuskiego podstawy do dalszych rokowań w sprawie rozbrojenia. Rząd waszyngtoński na propozycję taką bezwzględnie się nie zgodzi, czemu da wyraz w nocie. Odmowa ma być uzasadniona tem, że kompromis anglo-francuski wymierzony jest przeciwko interesom marynarki amerykańskiej.

New York Times 6.IX. Koresp. z Waszyngtonu pisze, że Borah oznajmił w komisji senackiej do spraw zagranicznych, iż Pakt Kellogg'a będzie ratyfikowany na najbliższej sesji. Dodatnią stroną Paktu, zdaniem sen. Borah, jest to, że nie przewiduje on możliwości wojny, jak czyni to większość traktatów przeciwwojennych. Mocarstwo, któreby złamało Pakt stawia się poza prawem, i to jest moralną siłą Paktu.

POLITYKA ZAGRANICZNA AUSTRJI.

La Tribuna 8.IX pisze w korespondencji z Wiednia, że chęć i czysto gospodarcza potrzeba Anschluss'u, istnieje bezwarunkowo, ale ponadto czynne są prądy silniejsze od wspomnianego. Są to tendencje: 1) wszechgermańska, 2) dążenia natury religijnej do połączenia Bawarji, Tyrolu i Styrji, wreszcie 3) prąd socjalno-demokratyczny, który pragnie utworzyć régime socjalistyczny w sercu Europy, to jest, w Wiedniu i w Berlinie. Te trzy prądy domagają się najsilniej Anschlus'su. Ruch ekonomiczny wywołany jest smutnemi warunkami, w jakich żyje burżuazja austrjacka, która widzi w połączeniu z Niemcami jedyną deskę zbawienia.

Na tym terenie psychologicznym działają Niemcy, przygotowują i organizują. Imprezy przemysłowe niemieckie w Austrji mnożą się i rozszerzają. Układy prywatne pomiędzy domami handlowemi przybierają ogromne rozmiary. Rynek niemiecki wydaje się wiedeńczykom najbardziej wskazany dla ożywienia życia gospodarczego wiedeńskiego. Tak więc prowadzą propagandę za „Anschlus'sem": Seipel — w imię państwa; burżuazja — w imię swego dobrobytu; koła handlowe — dla wzmocnienia rynku wiedeńskiego, a Niemcy w imię swych celów politycznych.

Il Popolo d'Italia 8.IX pisze w korespondencji z Genewy, że „Małej Entencie, a raczej Beneszowi wymyka się łup b. przez nią pożądany, a mianowicie Austrja, która okazuje się coraz bardziej oporna na nieszczere pochlebstwa państwa słowiańskiego". Tak np. Seipel przyjął w Genewie przedstawiciela Węgier przed Beneszem i Marinkowiczem. Korespondent zadaje sobie pytanie, czy Austrja naprawdę oddala się od Małej Ententy czy tylko chce zaznaczyć tę swoją tendencję? Faktem jest, że Austrja nigdy nie chciała iść na rękę grze Małej Ententy.

SYTUACJA GOSPODARCZA NA LITWIE.

Lieuvos Żinios 5.IX w art. wst. w nader posępnych barwach maluje sytuację gospodarczą na Litwie. Położenie miejscowości, dotkniętych nieurodzajem, jest nad wyraz ciężkie. Dziennik podkreśla, że optymizm rządu litewskiego, uważającego, iż głód Litwie nie zagraża, jest niczem nieuzasadniony. Zdaniem dziennika, należy pójść za przykładem Kłajpedy i Łotwy, które, chcąc zażegnać klęskę nieurodzaju, zawczasu przyszły z pomocą rolnikom przez dostarczenie zboża na zasiewy jesienne i t. d.

Lietuvos Żinios 7.IX omawia handel zagraniczny Litwy. Stała pasywność bilansu handlowego, sięgająca za pierwsze półrocze sumy 38 miljonów litów — zdaniem dziennika — może doprowadzić Litwę do ruiny gospodarczej, tembardziej, że nie ma żadnych widoków na uniknięcie pasywnego bilansu w ciągu najlibższych miesięcy. Naskutek pasywności bilansu — zapas obcych walut w Banku Litewskim znacznie zmalał, również zmniejszyła się suma banknotów, będących w obiegu. Brak pieniędzy daje się odczuwać oddawna i każdy nowy miljon, wyjęty z obiegu, dotkliwie odbija się na życiu ekonomicznem kraju.

Następnie dziennik podkreśla ciężki kryzys, przeżywany przez handel zagraniczny Litwy. Zdaniem dziennika — polepszenie sytuacji może nastąpić dopiero po zawarciu traktatów handlowych z temi państwami, jak np. Niemcy, które mogą być rynkiem zbytu dla produktów rolnych. Zawarte przez Litwę umowy handlowe z Włochami i Francją nie mają dla Litwy prawie żadnego znaczenia.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

Deutsche Tageszeitung 7.IX omawia obszernie nowe polskie ustawodawstwo agrarne i zaznacza, że jest ono wyrazem przekształcania się dotychczasowej rewolucyjnej reformy rolnej w prawdziwą reformę rolną, która nie wprowadzałaby wstrząśnień w życie gospodarcze. Wprowadzono ograniczenia w dzieleniu gospodarstw rolnych. Prezydent Mościcki w czasie dożynków w Spale również ostrzegał przed rozdrabnianiem ziemi.

Deutsche Allg. Ztg. 9.IX pisze z powodu ostrych ataków Classa, prezesa Związku Wszechniemieckiego, na prezydenta Hindenburga, że przebieg życia politycznego Classa jest dowodem, iż nie dorósł on do zadania. Uczynił on z poważnego ruchu tylko skromny klub, którego działalność polityczna zawsze osiągała przeciwny cel, niż zamierzano. Class w polityce wewnętrznej, jak również zewnętrznej, o ile jego działalność można nazwać polityką, stale wbrew swej woli tańczył tak, jak mu jego przeciwnicy zagrali; było tak zarówno przed wojną, jak i po wojnie. On i jego otoczenie zawiniło, że niemiecki nacjonalizm utracił jedyną sposobność w 1927 r. i dopomógł socjaldemakratom do osiągnięcia władzy.

ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

Manchester Guardian 1.IX. Austria's Peril (art. wst.).

The Manchester Guardian 7.IX. The Naval Agrement (art. wst.). America no nearer to the League (przemówienie Howarda w Carlisle).

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.

Drukowane na prawach rękopisu.